

Domenico Scarlatti | Sonata d-moll L 413

Utwór ten ukazuje kierunek, w jakim będzie zmierzała muzyka klawiszowa w następnej epoce

Używane dziś dla utworów Scarlattiego określenie „sonata” jest nieco mylące, bowiem [sonata](#) jest formą wieloczęściową – złożoną z części skontrastowanych pod względem charakteru i tempa. Sam autor nazywał je *Essercizi (Ćwiczenia)*. *Mają one tylko jedną część złożoną z dwu powtarzanych odcinków – to forma typowa dla [baroku](#), tak zbudowane są choćby tańce z barokowych [suit](#)*. Jednak utwory Scarlattiego pod wieloma względami zapowiadają epokę następną – [klasycyzm](#). Mają w większości [homofoniczną](#) fakturę i wyraźnie zarysowane tematy – proste melodie o regularnej, symetrycznej budowie, tak jak późniejsze utwory klasyków. Scarlatti podkreślał, że nie ma wielkich ambicji, chce jedynie zabawić słuchaczy. Dlatego w jego utworach próżno szukać wyrafinowanych środków [kontrapunktycznych](#), za to wielki podziw współczesnych budziła jego wirtuozeria. W dość spokojnej *Sonacie d-moll* jej przejawem są dalekie, trudne do trafienia skoki w lewej ręce. Natomiast pod względem formalnym utwór ten ukazuje kierunek, w jakim będzie zmierzała muzyka klawiszowa w następnej epoce – królować w niej będzie forma sonatowa albo allegro sonatowe, będące zazwyczaj pierwszą częścią sonat czy symfonii. Ma ono dwa kontrastujące tematy, poddane następnie przetworzeniu i powracające zgodnie w repryzie. U Scarlattiego znajdziemy załączki tej formy – z początkowym tematem w tonacji *d-moll* kontrastują szesnastkowe pochody tercjowe w *F-dur*, czyli tonacji równoległej, mającej przy kluczu takie same znaki. W drugiej części tej sonaty można doszukać się niewielkiego przetworzenia – początkowy temat, teraz w *F-dur*, zostaje znacznie rozwinięty, natomiast to, co w pierwszej części było w tonacji durowej, teraz zostaje ukazane w *d-moll*.

Ciekawostki

Bycie synem znanego kompozytora operowego tylko pozornie ułatwiało karierę. Alessandro Scarlatti, Sycylijczyk z Palermo, miał charakter despotyczny i jasną wizję tego, jak powinna przebiegać kariera syna. Rządził rodzinnym klanem złożonym z własnego rodzeństwa, dzieci i ich małżonków – gdy wystawiano operę młodego Domenica, autorem scenografii był brat, wujek śpiewał tenorem, kolejny zarządzał teatrem, a jeszcze inny grał na kontrabasie. Domenico zdobył niezależność dopiero w wieku trzydziestu dwóch lat – w roku 1717 powstał dokument prawny, w którym ojciec wyrzeka się kontroli nad synem. Ożenił się dopiero w wieku czterdziestu trzech lat (z szesnastolatką), ale za to ostatniego potomka spłodził mając lat 64. Wyjazd do Hiszpanii pozwolił mu pójść własną drogą, zgodną z zamiłowaniem i talentem – pozostawił ponad pięćset sonat klawesynowych.

W Hiszpanii Scarlatti przyjaźnił się ze słynnym śpiewakiem, kastratem Carlo Broschim, znanym jako Farinelli. Został on sprowadzony do tego kraju jako kuracja na melancholię króla Filipa V – przez dziesięć lat co wieczór musiał śpiewać królowi te same cztery utwory. Kuracja była skuteczna – król pozwalał się kąpać, ubierać i podejmował sprawowanie monarszych obowiązków.

Jedna z sonat Scarlattiego nosi przydomek *Kocia fuga*. Jak chce legenda, dziwny temat zawdzięcza ona kotu Scarlattiego, który lubił wskakiwać na klawiaturę i pewnego razu przebiegł po tych właśnie dźwiękach.

Barbara Świdarska

Fot. Portret Scarlattiego autorstwa Dominga Antonia Velasco, Wikimedia Commons, PD